

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halery.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i zagranicą:

miesięcz. 2 K. 50 h.	z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h.	wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku  
pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyżny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadpłatne za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halery.

Nekrologia za wiersz petit 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halery. Wyrazy grub-  
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje  
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOŁSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Piątek 19 maja.

**Urocz. Rzym.-kat.:** Dziś: Piotra Celestyna. Jutro:  
Bernarda S. — Gr.-kat. Dziś: Iwa Mnoh. Jutro: 7. Znam-  
cz. Kresta. — Słow. Dziś: Krzesomyśla. Jutro: Broni-  
mira.

Wschód słońca 4:22, zachód 7:33.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca  
głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01\*,  
9:11, 3:26\*, 7:11, 11:36, 1:21\*, 4:51; do Rzeszowa 4:46; do  
Podwołoczysk 7:06, 11:31 2:36\*, 9:36, 11:36; do Przemysła-  
Chyrowa-Rymanowa-Iwonicza-Jasła: 10:41; do Czernio-  
wiec 6:51, 9:56 (od lipca w święta do Worochty), 3:16\*,  
11:16, 3:27\*; do Kolomyj: 6:26; do Strzja: 11:46; do Ła-  
wocznego: 8:06, 3:31, 7:01; do Sambora: 9:36, 4:56, 11:31;  
do Jaworowa: 7:31, 6:34; do Brzuchowic: 6:26 (od 14  
maja do 10 września), 9:06 (święteczny), 1:06 (święteczny),  
2:46, 3:56, 6:46, 8:06, 8:31; do Rawy: 11:51 (niedz.) 8:06;  
do Belzca: 11:46; do Janowa: 7:31, 9:51, 2:11 (14 maja do  
10 września w święta), 3:44 (14 maja do 10 września), 6:34;  
do Szczercza: 2:31 (1 czerwca do 10 września w święta);  
do Lubienia 2:51 (14 maja do 10 września w święta). —  
Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wie-  
czór do 5:59 rano) drukowane czarno.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka w dn  
powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku  
od 9—1, nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1  
Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1  
w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe  
otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2,  
w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarta co-  
dziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od g. 8 do 1 popoł.  
i od g. 4 do 7 w. w soboty tylko od 8 do 1. Biblioteka  
Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty  
4—6. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty  
i niedziele od 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele  
poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibliot.  
Tow. Szewczenki (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niez.  
i św. ruskich). — Bibl. Narounego Domu (Teatralna 22)  
we wtór., środ. piąt. sob. 9—12 3—6.

**Wystawy stałe.** Tow. przyjaciół sztuk pięknych  
(Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h.,  
w niedz. 30 h.

**Wystawy czasowe.** Wystawa prac prof. Kunza  
i art. Wywiórskiego w Salonie Tow. Sztuk pięknych. (Mu-  
zeum przemysłowe).

**Posiedzenia.** XXII posiedzenie kółka filozoficznego  
o godz. 7 wiecz. w lokalu Czytelni akademickiej (pasaż  
Mikolascha II p.).

**Lwowski Foto-Plastikon** w pasażu Hausmana  
46 razy premiowana, od 14 do 20 maja do widzenia: Woj-  
na Rosyjsko-Japońska i Królestwo Annam. Wstęp 20 hal.

**Teatr miejski.** Dziś: o godz. 7 i pół: „W sie-  
ci“, wesoły dramat w 4 aktach J. A. Kisielewskiego, wy-  
stęp W. Siemaszkowej. Jutro (premiera): „Śledztwo“, dra-  
mat w 2 aktach G. Henriota i „Epidemia“, komedia w 1  
akcie Oktawiusza Mirbeau'a.

## Proces Kalajewa.

Paryska „Tribune Russe“ otrzymała — jak do-  
nieśliśmy już w telegramach — obszernie sprawozdanie  
z procesu Kalajewa, zabójcy wielkiego księcia Sergiu-  
sza. Ze sprawozdania tego, w którym odpowiedzi Kala-  
jewa na stawiane mu przez trybunał pytania, przytoco-

no dosłownie, wyjmujemy następujące charakterystyczne  
wyjątki.

Trybunał do przeprowadzenia tego procesu spe-  
cjalnie wydelegowany zebrał się 5 kwietnia w Moskwie  
pod przewodnictwem Dreyera. Jako wotanci zasiadli se-  
natorowie Bobrinskij, Zwolianskij, Wawarin, Kurowskij  
i Szirinski-Szachmatow. Rozprawie przysłuchiwało się  
tylko kilku oficerów i sędziów, tudzież matka oskarżo-  
nego. Siostrze Kalajewa wzbrownio wstępu na rozpra-  
wę. Kalajew, szczupły trzydziestoletni blondyn, impo-  
nuje obecnym niesłychanie zimną krwią i pogardliwym  
tonem, którym odpowiada.

Prezydent pyta go: Oskarżony Iwan Kalajew,  
czy czytaliście akt oskarżenia?

Kalajew: Przedewszystkiem muszę zauważyć,  
że nie jestem oskarżonym, ale jeńcem w waszej niewoli.  
Należymy do dwóch wojnę z sobą prowadzących stron-  
nictw. Wy jesteście opłacanymi funkcjonaryuszami kapi-  
talistów i rządu carskiego, ja zaś rewolucyjny socjalista,  
jestem mścicielem ludu.

Prez. Zabraniam panu mówić w tym tonie.

Następuje odczytanie aktu oskarżenia. Poczem  
przychodzi do silnych kontrowersyj między oskarżonym  
a prezydentem, który nie chce zgodzić się na przeprowa-  
dzenie rozprawy, czego domaga się Kalajew, aby mógł po-  
rozumieć się ze swoimi obrońcami Mandelstammem i Żda-  
nowem. Ostatecznie scysya kończy się tem, że obrońcy  
obaj opuszczają z protestem salę, co widząc, prezydent  
trybunału kapituluje i przerywa rozprawę na dziesięć  
minut. Kalajew domaga się dalej, aby dawniej już prze-  
zeń wybranego adwokata Teslenka, który całą sprawę  
gruntownie przestudował, przydano obu powołanym już  
obrońcom. Prezydent odmawia temu żądaniu z uwagą,  
że dwóch obrońców zupełnie wystarczy.

Rozpoczyna się przesłuchanie Kalajewa. Odpowia-  
da on z nadzwyczajnym spokojem.

Prez.: Przyznajesz się pan do winy?

Kalajew: Przyznaję, że wielki książę Sergiusz  
znalazł śmierć z mojej ręki. Ale w myśl zasad etycz-  
nych winnym się z tego powodu nie czuję.

Prez.: Czy nie zechciałbyś pan tego bliżej wy-  
jaśnić?

Kalajew: Z przyjemnością. Wielki książę, które-  
go straciłem, był najwybitniejszym przedstawicielem rea-  
kcji, która rządzi Rosją. Stronictwo reakcyjne, które  
go inspiratorem był Sergiusz, chce przywrócić czasy  
Aleksandra III., dla którego Sergiusz miał prawdziwe  
nabożeństwo. Żywa działalność Sergiusza łączyła się  
ściśle z rządami cara Mikołaja II, którego był on do-  
radcą. Zanim Sergiusz został stracony, dopuścił się on  
licznych zbrodni przeciw ludowi. Działalność jego roz-  
wijała się głównie w dwóch kierunkach: jako generał  
gubernator Moskwy pozostawił on po sobie wspomnie-  
nia czynów, wobec których nawet postępy słynnego Za-  
krewskiego wydają się błahostkami. Zupełna pogarda

dla prawa i całkowita nieodpowiedzialność wielkiego  
księcia uczyniły z Moskwy prawdziwe wielkie księstwo.  
Tłumienie wszelkiego ruchu umysłowego, zamykanie to-  
warzystw naukowych, przesładowanie skazanych na stra-  
zną nędzę proletaryuszów żydowskich, usiłowania, aby  
robotników politycznie zdemoralizować, przesładowanie  
wszystkich, którzy odważali się protestować przeciw ta-  
kiemu stanowi rzeczy; oto jak przedstawiała się dzia-  
łalność straconego potentata moskiewskiego. Takim był  
jako gubernator.

Dalej był Sergiusz orędownikiem i inspiratorem  
stronictwa reakcyjnego, opiekunem i protektorem tych  
wszystkich, którzy doprowadzali ucisk do najwyższego  
stopnia. Sam Plehwe przed swoją słynną pielgrzymką  
do Ławry Troickiej zasięgał rad Sergiusza, bezpośrednio  
nastąpiło okrutne stłumienie rozruchów  
agrarnych w Charkowskiej i Pottawskiej guberniach.  
Sipiagin był jego przyjacielem. Bogolepowa i Zwierew  
zasiadali z nim razem do stołu. Cała polityka wew-  
ntrzna nosiła na sobie cechy jego wpływu. Zwalczał on  
Światopolka-Mirskiego, twierdząc, że wszelka próba złą-  
godzenia straszliwego systemu będzie „początkiem ka-  
ca“. Księcia Światopolka-Mirskiego zastąpił kreatura-  
mi Sergiusza, Trepowem i Bułyginem. Tak wyglądała  
jego działalność w tej drugiej dziedzinie.

Jeszcze ważniejszym i zgubniejszym był osobisty  
wpływ Sergiusza na samego cara. Znaną jest powszech-  
nie rola, którą odgrywał, broniąc w najdłuższy i najbrut-  
talniejszy sposób najbardziej egoistyczne interesy dyna-  
sty. Takim postępowaniem ściągnął na siebie nienawiść  
ludu. Wszystkie siły rewolucyjne potrzeba było przeciw  
niemu skierować. Chwila obrachunku nadeszła. Śmierć  
trzech jego przyjaciół osobistych i politycznych, Bogo-  
lepowa, Sipiagina i Plehwego była trzykrotnem ostrze-  
żeniem dla niego. Była ostrzeżeniem, które rewolucya  
dawała autokracji. Śmierć Wielkiego księcia Sergiusza  
jest dla tej autokracji — ostatniem ostrzeżeniem.

Prez.: Pan należysz do najwybitniejszych człon-  
ków swego stronictwa?

Kalajew: W tej sprawie moja osoba nie ma ża-  
dnego znaczenia.

Prez.: Gdyby się panu udało ująć, czy był-  
byś pan dzieło swoje w ten sposób dalej prowadził?

Kalajew: Dnia 4 lutego spełniłem swój obo-  
wiązek i sądzę, że później także nie byłbym postępo-  
wał inaczej. Odpowiadając w ten sposób, także speł-  
niam tylko swój obowiązek.

Po mowach obrońców, zabrał głos Kalajew i mię-  
dzy innymi powiedział, co następuje:

— Jesteście przedstawicielami tyranii, ja zaś  
wybrany przez lud wykonawcą prawa. Dziela nas  
od siebie góry trupów i rzeki łez i krwi. Wy  
szerzyliście wszędzie strach i grozę, wy wywoływa-  
liście na usta przekleństwa, wy wykopalście między na-  
mi niczem niedający się zapełnić grób. Tak jest! Ja

33

Ksawery Maryan.

## Nasze dole.

POWIEŚĆ.

— Oby na wszystko był takim wytrwałym —  
rzekła Marya z westchnieniem, co słysząc Tosia, spoj-  
rzała głęboko i pytająco w jej oczy.

— On wytrzyma wszystko, prócz więzienia, ma  
bowiem w sobie jakąś siłę żywiołową, która się spętać  
nie da...

Rozmawiano jeszcze z godzinę o wypadku na gra-  
nicy, o możliwej rewizji i o wielu innych sprawach.

Pani Helena zaglądała często do rannego, który  
spiał niespokojnie, mającąc i rzucając się, wreszcie usia-  
dła na fotelu obok sofy, aby móżdż, nie podnosząc się,  
podawać choremu wodę z cytryną. Fotel miękko ota-  
czał jej wyczerpane tyłoma wrażeńmi ciało, ciągnął ją  
ku sobie, a ona nie miała siły opierać się temu; zrazu  
prostowała się za najlżejszem poruszeniem chorego,  
wkrótce jednak nie była w stanie przypomnieć sobie  
pomimo wielkich wysiłków, gdzie się znajduje; chwilami  
zdawało się jej, że siedzi przy łóżeczku Maniuchy, za-  
pytywała o coś ciocię Hanię, ale ta znikła zaraz, po-  
czem już usypiająca usłyszała jakiś szum, lecz nie mo-  
gła zdać sobie sprawy, czy to wniesiono samowar do  
przyległego pokoju, czy jest to łoskot pociągu... a może  
pszczoły się wyroiły... Tak, tak, pszczoły. Bo oto idzie  
pani Helena po łące za parkiem w Dębowej, po tej  
cudownej, ukwieconej łące... kilkanaście kroków dzieli

ją od pasieki... Ale oto i łąka znika i szum staje się  
coraz cichszy, słabszy... nakoniec wszystko zapada w  
nicosć...

Promień słońca, załamawszy się tysiącrotnie na  
wieżach, wysokich dachach, gżemsach kamienic i prze-  
skoczywszy przez ostatni komin, pada nagle jasną smu-  
gą na podłogę tuż przy fotelu, na którym śpi pani He-  
lena; pokrywa jasnością wystający z pod sukni bucik,  
migocze w pierścionku na zwieszanej ręce, w końcu  
zawisną drobniutkimi iskierkami na rzesach. Pani He-  
lena otworzyła oczy. Gdzie ona jest? Zamiast ob-  
szernej, przyćmionej złotopolskiej sypialni widzi mały  
pokoik i siedzi w fotelu ubrana. Tuż obok poręczy,  
prawie dotykającej sofy, spoczywa na poduszce charak-  
terystyczna siwa głowa; białe, wypukłe czoło okala  
bujna, jasna czupryna. Co to jest? Ach, to Warszawa...  
Dziadunio aresztowany... Krucza... Marya Słowińska...  
Ranny...

— Czemu „oni“ zabrali Dziadunia!

Jakieś dziwne, bolesne ogarnia ją uczucie. Jeszcze  
jedno krótkie spojrzenie na śpiącego.

— Ładna sytuacja! Żeby to wiedziała pani  
Aloiza!

Pani Helena wybiega z pokoju, szukając Maryi.

## ROZDZIAŁ X.

Juliusz Nielubicz za krótko siedzi w swej celi, aby  
być obojętnym na wszystkie choćby najlżejsze szmery  
X-go pawilonu; przysłuchuje się wszystkim, co tylko  
draśnię jego słuch, i wyciąga wnioski z najdrobniejszych  
zajść na korytarzu. Regulamin zna już doskonale, wie  
co do minuty, kiedy roznoszone bywa śniadanie, o któ-  
rej porze żandarm wypowie stereotypowe: „pożalujcie

na progulku“, kiedy zadzwonią cynowe talerze obia-  
dowe i t. d.

W tej chwili więzień nie ma wątpliwości, że stało  
się coś niezwykłego. Śniadanie dawno już rozniesiono,  
spacer na „jego korytarzu“ już się odbył, na obiad jes-  
zcze zawniesiono, a tymczasem otwierano dwie cele,  
tylko dwie. Dla czego tylko dwie? — pewnie przywie-  
ziono „nowych“.

Sąsiad z prawej strony nie będzie nic wiedział,  
bo jeszcze dalej jest od otwieranych cel, sąsiad zaś  
z lewej jest dziś niezdrów po bezsennej nocy. Co tu  
robić? Po namyśle, bierze Julusz kubeczek od wody,  
staje tuż pod drzwiami i zaczyna wypukiwać „kto“. Na  
korytarzu panuje zupełna cisza, przerywana zrzadka  
ostrożnem stąpaniem żandarma. Julusz powtarza kilka-  
krotnie „kto“.

Nagle, z oddali, przytłumiony ścianami, załamany  
na korytarzu głos woła: Julek! hej, julek!

Juliusz wstrząsnął się cały, zelektryzował...

Czyj to głos? taki znany, taki dobrze znany! Tak  
dawno go nie słyszał...

— Kto woła? — krzyknął z całej siły...

— Goście ze Złota...

Do celi wpada zaperzony żandarm i głośno po-  
ucza: „nie wolno krzyczeć! nie wolno rozmawiać!“

Jednocześnie słychać otwieranie dalekich drzwi.

— ...ze Złotopola goście!

— Dziadunio! — pełnym zdziwienia głosem woła  
Julusz, i na ostatniej sylabie jakiś ton wysoki, radosny  
zadźwięczał mimowolnie.

Drzwi z łoskotem zamykają się, nastaje milczenie,  
ale jakież rozgłosne, jakie rozbrzmiałe... Niby melodye  
ukochaną słyszy Julusz: „ze Złotopola! goście ze Zło-  
topola!“  
(C. d. n.)

zabiłem Wielkiego księcia Sergiusza. I niechaj na mnie spadnie zemsta rządzącej rodziny. Ale wy nie macie odwagi, aby postępować otwarcie. Pilat, na którego rękach się zaschły jeszcze plamy krwi niewinnych, posyła was tu, abyście schwytaną zwierzyńę dobili. Obejrzyjcie się jednak dokoła: Wszędzie krew i ból. Wojna zewnątrz i wojna wewnątrz. Dwa światy uderzają o siebie z niepohamowaną siłą i wściekłością, dwa nieprzejednane światy: życie, które szumi i letargiczny marazm, cywilizacja i barbarzyństwo, wolność i ucisk, naród i carat! A wyniki? Hańba klęsk wojennych i zniszczenie siły militarnej, finansowe i moralne bankructwo, upadek wszystkich monarchicznych zasad, pęd do wolności, jawna rewolucja robotników, stała rewolucja w imieniu socjalizmu i wolności. Czem są te zjawiska? Są one wyrokiem historii na was. Jest to tętno nowego życia, jest to szum długo zapowiadanej burzy, jest to agonja autokracji. Rewolucjonista nie potrzebuje już ugiąć się za utopiami. Musi on tylko zebrać te wszystkie żądania, które wyraża społeczeństwo, rzucić je wam w twarz, odpowiadając na wasze prowokacje gromkiem: „J'accuse!“ Przedewszystkiem jesteśmy socjalistami. Jak wam wiadomo, braliśmy udział w kongresie w Amsterdamie, gdzie międzynarodowi towarzysze uznali naszą organizację. Terroryzm, który szerzymy, jest tylko jedną częścią walki, środkiem w tej walce, która ostatecznie musi doprowadzić do upadku dzisiejszego systemu. Strajki robotnicze są ekonomicznym środkiem walki w naszym ręku, ruch agrarny ma doprowadzić do zaspokojenia żądania włościan, a zbrojne powstanie ludu ukoronuje naszą pracę. Taki jest kompleks naszych środków taktycznych przeciw caratowi. Ja wziętem na siebie tylko część wypadającego z programu zadania. Zadanie moje udało mi spełnić, tak, jak niewątpliwie całemu stronnictwu memu uda się ostatecznie osiągnąć zamierzone przezeń cele. Jestem najgłębiej przekonany, że Rosya odrodzi się w wolności, obudzi się do nowego życia. Jestem szczęśliwy i dumny, że dana mi jest możność umrzeć za wolność Rosyi z tem przeświadczeniem, że spełniłem, co do mnie należało!

Kiedy przewodniczący odczytał wyrok śmierci, Kalajew, wysłuchawszy go z tym samym spokojem, z jakim zachowywał się podczas całej rozprawy, powiedział: „Wyrok wasz czyni mnie szczęśliwym. Spodziewam się, że będziecie mieli odwagę wykonać go tak samo jawnie, jak ja wykonałem jawnie wyrok stronnictwa rewolucyjnego. Musicie się przecie nauczyć patrzenia nadchodzącej rewolucyi oko w oko!“

## Z Rady miejskiej.

Echo niedawno odbytych walnych zgromadzeń dwu z najpierwszych instytucji finansowych w kraju, odezwalo się na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej we wniosku r. dr. Aschkenasego. Rada z rzadką jednomyślnością podniosła protest przeciw dalszemu udaremnianiu założenia miejskiej kasy oszczędności i miejskiego zakładu zastawniczego, a równocześnie zajęła stanowisko przeciw wyzyskiwaniu i lekceważeniu interesów miasta Lwowa ze strony „Floryanki“. Blżej tu obu spraw nie omawiamy, gdyż dostatecznie wypukła je przebieg obrad wczorajszych w sali ratuszowej, który był następujący:

Wicepr. Michalski, zagaiwszy posiedzenie o godzinie pół do 8, zawiadomił o otrzymanem z Milwaukee w Ameryce zaproszeniu na odsłonięcie pomnika Kościuszki, na którą to uroczystość postanowiono wysłać odpowiednie pismo.

Nastąpiły jak zwyczajnie wnioski i interpelacje.

R. Solecki, zwróciwszy uwagę, że na I kurs żeńskiego seminarium nauczycielskiego we Lwowie, zgłasza się nieraz cztery razy tyle kandydatek, ile może być przyjętych, wniósł o poczynienie starań u rządu albo o założenie drugiego seminarium we Lwowie, albo o otwarcie natychmiast paralelki na pierwszym kursie dotychczasowego seminarium.

Wicepr. Michalski przyrzekł wniosek ten regulaminowo traktować z największym przyspieszeniem.

R. dr. Aschkenase, powołując się na ostatnie zgromadzenie Gal. Kasy Oszczędności, gdzie uchwalono założyć zakład zastawniczy po to tylko, aby udaremnnić założenie miejskiej kasy oszczędności i miejskiego zakładu zastawniczego, wyraził się, że to systematyczne sprzeciwianie się miejskiej kasie oszczędności jest prosto bezprawiem, które znów nas uprawnia do pozbycia się skrupułów w wyzyskiwaniu ustawy na naszą korzyść. Skoro z nas kpią po prostu, spróbujmy my raz zaskić z kogo innego. Owoż skoro namiestnictwo nie chce dopuścić do koncesyi na miejską kasę oszczędności, to należy założyć stowarzyszenie zarobkowo-gospodarcze, któreby przyjmowało wkładki oszczędności za gwarancją miasta i utrzymywało zakład zastawniczy. Mowca więc stawia wniosek nagły o polecenie magistratowi, aby do 1 stycznia 1906 wypracował statut odpowiedniej instytucji.

Skoro zaś mowa o przedsiębiorstwach finansowych gminy — ciągnął dr. Aschkenase — to chciałbym postawić jeszcze wniosek w sprawie miejskiej asekuracji od ognia.

Wicepr. Michalski (skwapliwie). To może już na później!...

R. dr. Aschkenase. Sądzę, że mogę tę sprawę razem poruszyć! Sprawa to ważna dla finansów miasta, bo n. p. Praga z takiej instytucji miejskiej ciągnie rocznie przeszło 200.000 koron zysku. Wzgląd na Towarzystwo Krakowskie ubezpieczeń odpada, bo Towarzystwo to chyba stanęło już na silnych nogach, a dziś

wobec bezpieczeństwa ogniowego we Lwowie jest stan taki, że dziś płacimy we Lwowie faktycznie asekurację za innych ubezpieczonych poza Lwowem (brawo).

R. Riedl poparł gorąco wniosek r. dra Aschkenasego, a celem jego przyspieszenia zaproponował, aby go nie odsyłano do magistratu, ale przekazano specjalnej komisji z łona radnych w porozumieniu z odpowiednim referentem magistratu.

Dr. Byk radził, że lepiej silnie obstawać przy kasie oszczędności miejskiej. Gmina ma prawo domagać się spełnienia swego zadania, a namiestnictwo faktycznie nie ma prawa ani pozwalać, ani zabraniać, tylko ma odesłać swą opinię do Wiednia. Stowarzyszenie zarobkowo-gospodarcze nie miałyby popularnego ubezpieczenia, jakie mają kasy oszczędności, a przytem założenie takiego stowarzyszenia zaprzepściłoby sprawę miejskiej Kasy oszczędności. Tak samo dr. Byk podnosił tę wątpliwość co do miejskiej asekuracji. W razie bowiem wielkiego pożaru, naraziłaby gminę na wielkie straty, przeciw którym można wprowadzić zasłonić się przez kontrasekurację, ale w takim razie z zysku pozostałoby nie wiele. Mimo to mowca nie sprzeciwia się wybraniu proponowanej komisji, sądzi bowiem, że ta komisja do innych niż on wniosków przyjść nie może.

Przemawiali jeszcze w tej sprawie rr. Śliwiński, Platoski, Ilnatowicz, Loewenstein, który zaznaczył, że prawie równocześnie poruszył na jednej z komisji tę samą myśl co dr. Aschkenase, Hudec, który żądał przywołania do życia dawniej wybranej komisji dla sprawy miejskiej Kasy oszczędności i zakładu zastawniczego i uzupełnienia jej dzisiejszymi wnioskodawcami pp. drem Aschkenasem i drem Loewensteinem, r. Jonasz i wicepr. Ciuchciński, który radził poczekać, aż Gal. Kasa Oszczędności sprzeda Schońnicę, to może wtedy rząd przestanie się opierać żądaniem gminy, dr. Ciesielski i dr. Aschkenase.

W końcowem tem swem przemówieniu p. wnioskodawca rozpraszal obawy, jakoby założenie Towarzystwa zaliczkowego miejskiego zamykało drogę do miejskiej Kasy oszczędności. A skoro dr. Byk tak się obawia, to niechaj jako poseł do parlamentu tam w Wiedniu poklepie po ramieniu jakiego ministra i poprosi go, aby zapytał namiestnictwo, czemu przez tyle lat sprawy tej ministerstwu nie przedkłada. Tutaj jest droga, na której możemy skorzystać i jeżeli gmina pokaże, iż robi co może, aby postawić na swoim, to może się pewni panowie zarumienią, iż wpędzą gminę na drogę przymusową. Osobnej komisji nie potrzeba, bo już komisya taka istnieje, ale trzeba rzecz odesłać do magistratu, który jest naszym organem wykonawczym, który jest powołanym do wykonywania uchwał Rady. Odesłanie zaś sprawy do komisji rzeczyby uwaszem przewlekło a nie przyspieszyło, wobec tego, że komisya się nie zawsze i nie tak stale zbiera. Dlatego mowca obstawał przy swojej formie wniosków, gdyż wszystko inne mogłoby rzecz spaczyć.

Tak samo co do miejskiej asekuracji. Skoro jest tak, jak powiedział r. Platoski, że gmina razem płaci Tow. Krakowskiemu 60.000 kor. rocznej premii za ubezpieczenie swoich budynków, to już byłaby trzecia część tych premii, jakie są potrzebne do założenia takiego zakładu. (Brawa i oklaski).

W głosowaniu przyjęto jednogłośnie wniosek dra Aschkenasego, a zarazem wniosek r. Hudeca, aby do istniejącej już komisji w tej sprawie, powołać dodatkowo także rr. dra Aschkenasego i dra Loewensteina.

Część posiedzenia „przed porządkiem dziennym“ zakończył r. Jonasz, interpelując w sprawie zatrucia powietrza przez dym, wydobywający się z komina prywatnej stacji elektrycznej w Kasynie (narodowem).

Z porządku dziennego powzięto przedewszystkiem „drugą uchwałę“ w sprawie wymiany gruntu z Dyrekcją skarbową (ref. dr. Lisiewicz) i w sprawie rozszerzenia gazowni miejskiej (ref. dr. Pawlewski).

R. dr. Reiss referował „sprawę rekonstrukcy sieci telefonicznej rządowej“. Chodziło o pozwolenie rządowi na położenie kabli telefonicznych na kilku tych ulicach, na których ich jeszcze nie było i ustawienie „stojaków“ do drutów telefonicznych na kilku budynkach miejskich. Pozwolenie to po przemowie r. Czarnieckiego i odpowiedzi referenta, uchwalono z szeregami zastrzeżeń zabezpieczających interesy gminy.

Następnie nadano jedno wsparcie dla ubogich nowożeńców z fundacyi Jana Franka w kwocie 100 kor. (ref. dr. Gerstmann) i w myśl referatu r. Schleyena pozwolono pp. inżynierom Langemu i Pillerowi na otwarcie nowej ulicy bocznej z ul. Ochronek. Przy sposobności r. dr. Pawlewski zastrzegł się, aby nie była to ulica podobna do ul. Miłkowskiego, o której aż nawet głośno jest w prasie.

Z kolei miejski folwark, t. zw. „Persenkówkę“ postanowiono wydzierżawić na dalsze 6 lat dotychczasowemu dzierżawcy Bałaczekulowi za dotychczasowym czynszem, t. j. 1.300 kor. rocznie, a folwark Skniłówek na lat 10 p. Zygmuntołowiczowi, obejmującemu właściwie tylko zobowiązania dotychczasowego dzierżawcy p. Janera, którego dzierżawa trwać miała do r. 1915.

Zakończyły wczorajsze posiedzenie rekursy budowlane, których referentami byli rr. Makowicz i r. dr. Gaberle.

## Więści z Królestwa.

### Polowanie na szpiclów.

W poniedziałek wieczorem przy ul. Mirowskiej w Warszawie, ludność ścigała trzech agentów policji tajnej, którzy mieli przeprowadzić rewizję domową. Dwu z nich uszlo, utrzymawszy ciężkie obrażenia. Trze-

ci zaś agent ukrył się w hali targowej, skąd przed atakującym tłumem bronił się strzałami rewolwerowemi, zabił jedną osobę a dwie ranił, został jednakże ciężko pobity. Zajście to wywołało w całej dzielnicy taki popłoch, że zaczęto sklepy zamykać.

### Otwieranie kościołów.

Kraków (Tel. pryw.). „Czas“ donosi z Warszawy d. 17 b. m.: Wczoraj miała u general-gubernatora Maksymowicza posłuchanie deputacya włościan z jednej z parafij mieszanych katolickich i unickich, w gubernii siedleckiej. Deputacya prosiła naczelnika kraju, aby wstał się do cara o pozwolenie na otwarcie zamkniętego od lat kilkudziesięciu kościoła w tej parafii. General-gubernator odpowiedział, że ukaz o tolerancyi religijnej nadaje mu prawo otwierania zamkniętych kościołów bez odnoszenia się w tej mierze do cara i przyrzekł deputacyi, iż bezzwłocznie każe uczynić zadość jej prośbie.

## Z caratu.

### Zamachy na policyantów.

Z Ekaterynosławia donoszą, iż pięciu strzałami z rewolweru został tam poraniony komisarz policji, Sziszko. Sprawcę zamachu, niejakiego Tochezego, schwymano.

### Duma przeciw policmajstrowi.

Z Mińska telegratuja do „Rusk. Słowa“, że tamtejsza дума (zarząd miejski), postanowiła zaskarżyć do sądu policmajstra za uszkodzenia w budynku publicznym, celem umieszczenia tam dragonów.

### Zaburzenia agrarne.

Z Pskowa donoszą, że w majątku pani von Bühting w gub. pskowskiej na granicy Inflant, wybuchły zaburzenia agrarne. Włościanie zaorali i obsieli 170 dzieśięcin ziemi. Ziemię tę uważali włościanie za swą własność i procesowali się o nią z właścicielką od r. 1870. Niedawno proces zakończył się na korzyść pani von Bühting. Podczas zaorywania przybył gubernator i począł włościanom przedstawiać, aby nie dopuszczali się czynów nieprawnych. Na to włościanie odparli: „zaorzemy i posiejemy, a potem włościecie sobie robić z nami, co się wam tylko podoba“.

### Pomocnik Pobiedonoscewa.

Petersburg (Tel. wł.). Jest prawdopodobne, że na miejsce pomocnika oberprokuratora synodu Sablera, który ma ustąpić i mianowany został członkiem Rady państwa, powołany będzie Szyrynskij-Szchmatow, zarządzający obecnie moskiewskiem biurem synodalnym.

### Rozruchy strajkowe w Rosyi.

Petersburg (Tel. wł.). W Permie przyszło do starcia między strajkującymi robotnikami a policją. 20 osób ranionych

## WOJNA.

### Z widowni lądowej.

Londyn (TBK.). Korespondent specjalny Biura Reutersa przy armii gen. Oku, donosi via Fuzan pod datą 14 b. m.: Kolej żelazna wybudowana została już do Tielina. Dawne zburzone mosty zastąpiono mostami prowizorycznymi. Dalsza budowa kolei na północ od Tielina postępuje bardzo szybko. Materyał i mosty dowożą z Japonii. Tysiące dżonek chińskich krąży wzdłuż rzeki Liao i dowozi zapasy.

### Dżuma wśród wojsk rosyjskich.

Londyn. (Tel. wł.) Z Tokio donoszą do „Daily Telegraph“, że w armii rosyjskiej w Charbinie szerzy się w sposób zastraszający dżuma. Dziennie umiera po 300 ludzi. Obawiają się, że straszna ta epidemia zniszczy całą armię rosyjską, tembardziej, iż uczuwać się daje brak opieki lekarskiej.

### Zmiana komendantów.

Petersburg (Tel. wł.). Mimo zaprzeczeń urzędowych utrzymuje się pogłoska, że **Rozestwiński dotknięty jest ogólnym paralizem i komendę zdał Niebogotowowi.**

Petersburg (Tel. wł.). Wczoraj przyjęty był admirał Birilew przez cara, a jutro udaje się z dawnym sztabem admirała Skrydłowa do Władywostoku, Skrydłow zaś mianowany został na miejsce Birilewa komendantem Kronsztadu.

### Z widowni morskiej.

Wiedeń (Tel. wł.). „Daily Mail“ donosi z Singaporem, że parowiec „Segovia“ przepływał popołudniu d. 15 b. m. w pobliżu przylądka Varela około floty rosyjskiej, liczącej 42 statki. Flota płynęła całą siłą pary w kierunku północnym. Następnego dnia t. j. 16 b. m. o godzinie 4 rano parowiec „Hongrau“ widział tę flotę pomiędzy 13°50 szerokości tudzież 11°50 długości. Statek rosyjski podpłynął pod parowiec i obrzucił go światłem elektrycznym z pomocą reflektorów.

Londyn (Tel. wł.). Dzienniki tutejsze donoszą z Hongkongu, że 150 dżonek chińskich, obładowanych ciężko prowiantami, leży na kotwicy w pobliżu wyspy przy wybrzeżu Kwantungu i czeka na dalsze rozkazy. Panuje przekonanie, że owe dżonki będą usiłowały dopłynąć do floty bałtyckiej, która według informacji otrzymanej z Hongkongu dnia 14 b. m. wypłynęła z zatoki Honkoe i popłynęła na północ. Dżonki stoją pod kontrolą rosyjską.

Hongkong (TBK.). Sprawozdawca specjalny Biura Reutersa, płynąc do Kwanszankwan, widział 150 obładowanych dżonek chińskich, wiozących prawdopodobnie

zapasy dla floty bałtyckiej, 20 mil na południowy zachód od przylądka St.-Johann. W Kwanszankwan panuje spokój.

### Przesilenie na Węgrzech.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „Wr. Allg. Ztg.“ donosi ze sfer politycznych, że w razie, jeżeli opozycja węgierska odrzuci te warunki, które przynosi jej br. Burian (nawiasem mówiąc, „Wr. Allg. Ztg.“ nie wymienia, jakie to warunki przynosi br. Burian) przyjdzie do skutku na Węgrzech gabinet czysto urzędniczy pod sterem byłego ministra honwedów, br. Fajervary'ego, który jest teściem br. Buriana.

**Budapeszt.** (TBK.) Wspólny minister skarbu br. Burian odbył wczoraj w południe jednogodzinną konferencję z br. Banffym.

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Hr. Apponyi, który wczoraj odjechał do dóbr swoich, zapytywany przez dziennikarzy, czy konferował już z Burianem, odpowiedział, że nie i że obojętną dla niego rzeczą jest, czy Burian, czy Koszut rządzić będzie, bo obaj są tego samego zdania.

### Z sejmów.

**Praga.** (TBK.) Sejm czeski odbył wczoraj walne posiedzenie, na którym przedłożono budżet krajowy na rok 1905. Budżet ten wykazuje niepokryty deficyt w kwocie 13 milionów 250 tysięcy koron. Wniesiono szereg interpelacji, między innymi w sprawie zmiany krajowej ordynacji wyborczej i składu Wydziału krajowego, w sprawie założenia sądu obwodowego w Trutnowie, w sprawie niemieckich napisów na budynkach rządowych itd.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

### Posel dr. Forzt.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Dziennik „Die Zeit“ donosi w telegramie z Pragi, że poseł młodoczeski dr. Forzt. w tych dniach, a być może już w dniu dzisiejszym zostanie zamianowany szefem sekcji w ministerstwie handlu.

### Reorganizacja związków weterańskich.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Oficjalna „Wr. Allg. Ztg.“ dowiadyuje się z kół wojskowych, że kwestya zaopatrzenia w broń stowarzyszeń weteranów weszła obecnie w nową fazę. Poprzedni minister obrony krajowej hr. Welsersheimb stanowczo się sprzeciwiał uzbrojeniu weteranów, obecny zaś minister obrony krajowej gotów jest zadość uczynić żądaniu weteranów i pozwolić im na noszenie broni. Równocześnie przecież w zamian za to zaopatrzenie weteranów wojskowych w broń nastąpi zupełna reorganizacja wszystkich związków weterańskich. Mianowicie wszystkie te związki, które należą do tzw. wspólnego związku państwowego, zostaną podane pod władzę komend uzupełniających wojskowych i zostaną wcielone do zakresu obrony krajowej. Zamiast statutów prywatnych, obowiązujących w tych związkach, zostanie zaprowadzony regulamin wojskowy, przyczem weterani będą obowiązani gruntownie ćwiczyć się w strzelaniu do celu.

### Samobójstwo defraudanta.

**Praga.** (Tel. wł.) Kasyer Mestacky, który sprzeniewierzył niedawno sumę 50.000 koron z banku „Založna“, wczoraj popełnił samobójstwo.

### Mowy Wilhelma II.

**Berlin.** (Tel. wł.) Znany pułkownik pozastawbowy Gaedke, który był przez cały rok korespondentem wojennym „Berl. Tageblattu“ w kwaterze Kuropatkina, ogłosił artykuł wstępny w „Berl. Tagebl.“ pod tytułem „Kaiserreden“ (mowy cesarskie). Według tego artykułu cesarz Wilhelm II w kasynie pułku piechoty nr. 145 wygłosił następującą przemowę: „Moji panowie! Marsz paradny mojego pułku wcale nie był świetny, ale nie przykładam do tego wielkiej wagi, ponieważ nieprzyjaciela nie zwyciężyła się z pomocą marsza paradnego. Tego dowiedli Japończycy, którzy wprawdzie nie umieją dobrze maszerować podczas parady, ale za to dobrze maszerują na wojnie i dzielnie walczą“.

Dziennik „Kreuzzeitung“ donosi, że cesarz Wilhelm II w kasynie oficerskim w miejscowości Mörchingen wygłosił mowę, oświadczając, że często myśli o tych pułkach, które stoją w Mörchingen. Wie on o tem, że te pułki muszą zrzec się wielu przyjemności, które istnieją w innych garnizonach, ale właśnie dlatego cesarz stawia pracę oficerów i garnizonu w Mörchingen daleko wyżej, aniżeli pracę oficerów i żołnierzy w innych garnizonach i jest przekonany, że pułki w Mörchingen w razie wojny wypełnią ściśle poruczone im obowiązki.

### Niemcy wyciągają szpony.

**Londyn.** (Tel. wł.) Donoszą z Tokio i Hongkongu, że marynarka niemiecka wylądowała w miejscowościach Lientao i Haiczau i wywiesiła tam flagi niemieckie. Rząd chiński wysłał krążownik celem zbadania faktycznego stanu rzeczy.

### Masowe przejście ewangelików polskich na katolicyzm.

**Poznań.** (Tel. wł.) W okręgu odolanowskim 20.000 ewangelików-Polaków wystąpiło z kościoła ewangelickiego z powodu zaprowadzenia w kościołach nabożeństw niemieckich w miejsce dotychczasowych polskich.

Podobnie w okręgu bydgoskim 16.000 Polaków-ewangelików przygotowuje się do wystąpienia z kościoła ewangelickiego.

### Francuzi o hr. Gołuchowskim.

**Paryż.** (TBK.) „Temps“ pisze z powodu jubileuszu austriackiego ministra spraw zagranicznych: „Hr.

Gołuchowski nie tylko chronił należycie powierzone mu interesy, ale równocześnie dbał o to, aby wszelkimi siłami przyczynić się do utrzymania pokoju europejskiego. Opinia publiczna Francji tem chętniej to uznaje, że hr. Gołuchowski cieszy się we Francji licznymi osobistymi sympatjami. Przez całą monarchię austriacko-węgierską, z którą łączy Francję najserdeczniejsze stosunki, jakoteż przez każdego trzeźwo myślącego Francuza jest hr. Gołuchowski uważany za podporę europejskiej równowagi i naszego własnego bezpieczeństwa“.

### Ukarany szpieg.

**Tulon.** (Tel. wł.) Aresztowany w roku zeszłym w Brescie Kanadyjczyk, James Ellis został zasądzony za szpiegostwo na pięć lat więzienia, 10 lat wydalenia z kraju i 5000 franków grzywny.

### Zaślubiny króla Alfonsa.

**Madryt.** (Tel. wł.) Król Alfons, który zamianowany niedawno został feldmarszałkiem wojska angielskiego, podpisał dekret, mianujący króla Edwarda honorowym admirałem floty hiszpańskiej.

Admirał Beranger imieniem marynarki hiszpańskiej wystosował do króla Edwarda telegram z powodu tej nominacji i honoru, jaki spadł na marynarkę hiszpańską.

Coraz częściej pojawiają się pogłoski o mających niebawem nastąpić zaślubinach króla Alfonsa z księżniczką angielską.

### Unia norwesko-szwedzka.

**Chrystiania.** (TBK.) Na uroczystości, urządzonej z okazji rocznicy zaprowadzenia konstytucji minister Michelsen wygłosił do członków storthingu mowę, w której podniósł, że w ustawie konstytucyjnej znajduje się ustęp o Norwegii, jako o państwie wolnym i samostannem, ale przepis ten nie został jeszcze dotychczas przeprowadzony.

### Wypadek przy budowie tunelu.

**Wiedeń.** (TBK.) Jak donoszą z Ardnig (w Styrii), do budującego się tunelu przez górę Bosruck wtargnęła woda. Dalsze roboty wstrzymane. Rozmiary szkody nie są jeszcze znane. Szef sekcji Wurmb wczoraj odjechał na miejsce wypadku.

### Obsunięcie się ziemi.

**Roveredo.** (TBK.) W miejscowości Avia Natale usunęła się wczoraj po południu ziemia, zasypując 1 dom. Zginęły 3 osoby.

**Sztokholm.** (TBK.) Centralny związek pracodawców uchwalił oddać wszystkich robotników murarskich z dniem 20 bm.

## NA MARGINESIE.

### Kwiat towarzystwa.

— Wiesz co, Gorgonzola to pikantny serek, spróbujemy co? Kelner!

Przy drugim stole:

— Regalitas nie macie? A cóż to za lokal? Funiu, regalitas nie mają, no proszę cię, idziemy!

Przy trzecim:

— Wiesz co, najlepszego bawara dostaniesz tylko w Monachium, to wszystko export.

Machnął lekceważąco ręką.

I wszystkim dobrze się działo. Wonne, dymiące pieczenie, — smacznie przyrządzone salaty mieszane, — kompoty przyprawne gwoździkami, kremy pachnące wanilią.

Wtem wszedł powstaniec w rogatywce, surowy, poważny, cichy. Matowym głosem prosił:

— Szkoła ludowa, grosz!

Przy pierwszym: Słyszysz?

Przy drugim: Ani mi w głowie, ciężkie czasy.

Przy trzecim udano, że nie słyszą.

Ja pomyślałem:

— A jednak to ponoś śmietanka nasza i kwiat towarzystwa...

— Tak, tak — szepnęło mi coś w duchu — tylko my kwiaty takie zwiemy kąkociem...

LIBICOCCO.

## Wiadomości bieżące.

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 18 maja b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. z pp)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	736.0	15.5	N <sub>3</sub>	—	22.8	9.4
2 popoł.	735.1	22.2	ESE <sub>3</sub>			
9 wiecz.	733.9	16.6	ESE <sub>2</sub>			

U w a g a : Pogoda.

Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, opady.

— **Wiadomości osobiste.** Namiestnik hr. Andrzej Potocki i marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni wyjechali dziś w nocy pociągami pospiesznymi do Krakowa, celem wzięcia udziału w dorocznym posiedzeniu Akademii Umiejętności.

— **Wybór posła.** Prezydium namiestnictwa rozpiisało na d. 10 lipca r. b. uzupełniający wybór posła na Sejm krajowy z kurii gmin wiejskich pow. złoczowskiego na miejsce ś. p. Apolinarego Jaworskiego.

— **Wybór uzupełniający** dwóch członków Rady powiatowej w Żydaczowie z grupy większych posiadłości,

w miejsce Kazimierza Winnickiego i Witolda Czajkowskiego, którzy wyboru nie przyjęli, rozpiisało namiestnictwo na dzień 31 b. m.

— **Mianowania i przeniesienia.** Urzędowo autoryzowany inżynier górniczy Feliks Drobniak, z siedzibą w Boryslawiu, złożył dnia 13 b. m. przepisana przysięgę i jest od tego dnia upoważniony do wykonywania tego uprawnienia.

Minister oświaty przyznał VIII rangę okręgowym inspektorom szkolnym: ks. Walentemu Mazankowi w Łańcucie; Antoniemu Kościńskiemu w Dobromilu i Kornelowi Freundowi w Brzeżanach.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych ks. Stanisława Fedorowicza nauczycielem religii gr. kat. szkoły wydziałowej żeńskiej w Jarosławiu; ks. Kazimierza Gutwińskiego nauczycielem religii rzymskokat. szkoły wydziałowej żeńskiej w Tarnopolu; Anielę Śmieszkową nauczycielką szkoły żeńskiej w Oświęcimie; Romana Szczęsnowicza nauczycielem szkoły męskiej im. ks. Kordeckiego we Lwowie; Bronisławę Bednarzównę nauczycielką w Białymkamieniu; Władysława Mokrzyckiego nauczycielem w Kamieniu; Emilię Demkowiczównę w Toporowie; Bazylego Stojałowskiego kierującym na przedmieściu zwarycko-liszniańskim w Drohobyczu. Nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Mieczysława Kościńskiego w Żarkach; Jana Koczura w Porębie Żegoty; Jakuba Pałysa w Kwaszeninie; Bazylego Berozuka w Dworcach; Franciszka Zemlika w Posadzie Górnej; Teodora Hust Kulczyckiego w Mołodawie. Nauczycielkami szkół 2-klasowych: Józefę Michałowską w Lackiej Woli; Wandę Kleczkowską w Nowemieście; Aurelię Tabaczkową w Lisich Jamach; Annę Kuczerską w Chodaczkowie Małym; Julię Zemlikową w Posadzie Górnej; Zofię Smolarską w Żurawicy; Felicję Łukawską w Babinie.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Klementynę Kabarowską w Hołodówce; Adama Cichońskiego w Nieznanowie; Michała Figola w Pochówce; Maryję Zarębską w Iwanii; Irmę Lang w Lipie; Jana Suchińskiego w Żukowie; Łukasza Turkałę w Płuhowie; Władysława Remera w Głębokiem; Antoniego Sierzęgę w Monasterzu; Władysława Łuszkiewicza w Uciszkanie.

Rada szkolna krajowa przeniosła: Jana Dyrca z Pilzna do szkoły męskiej w Brzozowie; Stanisława Jakubowskiego, kierującego w Tomaszowcach do Czajkowie; Jana Wisza z Głowaczowej, do Dąbrówki Wiśtockiej; Emilię Lorch, z Witryłowa do Obarzymia.

— **Promocja na doktora nauk technicznych.** W auli politechniki lwowskiej odbędzie się w sobotę d. 20 b. m. o godz. 12 w południe uroczysty akt promocji, siódmym z kolei na doktora nauk technicznych. Promowanym będzie p. Maksymilian Matakiewicz, inżynier namiestnictwa we Lwowie.

— **Uwolnienie teatru od podatku zarobkowego.** Dzięki energicznemu zajęciu się tą sprawą przez starszego radcę p. Bol. Ostrowskiego, gmina m. Lwowa nie tylko uzyskała uwolnienie od tego podatku, ale nadto i zwrot już zapłaconych 7000 kor.

— **Egzamin dojrzałości** w liceum W. Niedziałkowskiej, rozpocznie się: Pisemny dnia 5 czerwca, ustny dnia 14 lipca b. r. Nadto eksternistki zdawać będą d. 15 lipca egzamin z religii i nauk przyrodniczych.

Abituryentki wnieść powinny do Rady szkolnej krajowej na ręce dyrektcy podanie (nieostemplowane) z podpisem ojca lub opiekuna o dopuszczenie do egzaminu. Do podania dołączyć należy: 1. metrykę urodzenia na dowód, że ukończyły 17 rok życia, 2. świadectwo moralności (jeżeli nie dołączono świadectwa szkolnego z ostatniego półroczka), 3. wykaz a) odbytych studiów, b) przerobionych podręczników, c) przeczytanych i opracowanych utworów.

Podania wnosić należy do dnia 30 bm. Dykcja Liceum żeńskiego, ulica Kopernika 1. 20.

— **Samozwańcza akcja.** W notatce pod tym tytułem we wczorajszym numerze popołudniowym przez pomyłkę oddano rolę „Narodu“, tygodnika wychodzącego we Lwowie, krakowskiemu „Naprzodowi“, w rzeczywistości odezwę, zrywającą do „nadania jednolitego kierunku pracy narodowej“ wydał „Naród“.

— **Album pamiątkowy miasta Lwowa**, zawierający około sto widoków w dużym formacie, przedstawiających główne ulice, kościoły, piękniejsze budynki, pomniki itd., ukazał się w drugim wydaniu, wykonanym przez p. Józefa Pitułkę. Wydanie to odpowiada wyłącznie celom estetycznym, dlatego też nie pomieszczono, jak w wydaniu pierwszym, anonsów kupieckich; w ten sposób niezwykle pięknie wydana książka staje się miłą pamiątką dla tych, którzy chcą zachować miasto w pamięci.

Drugie wydanie „Albumu“ jest o połowę tańsze niż wydanie poprzednie, a wielokrotnie jest od tamtego piękniejsze.

— **Nowe wystawy.** W tych dniach zostanie otwarta w salach Tow. sztuk pięknych (gmach Muzeum przemysłowego), zbiorowa wystawa prac artysty, Włodzimierza Nałęcza, obejmująca cykl obrazów do „Sonetów krymskich“. Autor cyklu przybył do Lwowa, aby osobiście zająć się urządzeniem wystawy.

Również otwartą będzie niebawem staraniem rodziny zmarłego i Towarzystwa sztuk pięknych, pośmiertna wystawa dzieł ś. p. Tadeusza Barączka. Artystyczne kierownictwo objął artysta malarz Zygmunt Rozwadowski.

— **Sobotki.** Polskie Tow. gimnastyczne „Sokół“ II we Lwowie urządza w dniu 4 czerwca b. r. na placu powstaniowym uroczystość Sobotek z nader urozmaiconym programem. Bliższe szczegóły podadzą aiiszc.

— **Na odpoczynek letni.** Zarząd Towarzystwa Schronienie Nauczycielek w Zakopanem podaje do wia-

domości, iż zgłoszenia na sezon letni przyjmuje do 15 czerwca b. r. Do podania dołączyć należy: 1) Świadczenie lekarskie, 2) Świadczenie ubóstwa i 3) świadectwo nauczycielskie.

— **Z sali sądowej.** (O rabunek). W nocy na 3 kwietnia b. r. powracał ul. Żółkiewską do domu majster krawiecki Antoni Szczerba, niosąc ze sobą kilka sztuk odzieży otrzymanych do maszyny. Nagle spostrzegł kryjącego się za drzewa jakiegoś mężczyznę, który przyskoczywszy do niego, chciał mu wydrzeć niesiony tobolek. Szczerba począł się bronić a wtedy ów mężczyzna uderzył go tak silnie w pierś, że napadnięty upadł na ziemię, a wtedy napastnik wyrwał mu pakunek i uciekł. Podczas napadu stał opodal drugi mężczyzna, który przypatrywał się napadowi a następnie również uciekł. Tej samej nocy zgłosił się na inspekcję policji Stanisław Iwanicki, majster stolarski ze Zniesienia, i doniósł, że zamieszkały u niego czeladnik stolarski Józef Barczyśzyn wraz z drugim jakimś mężczyzną przynieśli w nocy do domu pakunek podejrzanego pochodzenia. Dochodzenia wykazały, że Barczyśzyn był właśnie sprawcą napadu na Szczerbę a stojącym podczas napadu na czatach mężczyzną był czeladnik blacharski, Józef Śliwiński.

Wczoraj stanęli obaj przed sądem przysięgłych, Barczyśzyn oskarżony o zbrodnię rabunku a Śliwiński o współudział w tej zbrodni. Barczyśzyn oskarżyła ponadto prokuratora o zbrodnię kradzieży, popełnioną na szkodę majstra stolarskiego Lipskiego, u którego pracując ukradł oskarżony kilka sztuk narzędzi, które następnie zastawił.

Trybunałowi przewodniczył radca Charak, oskarżenie wnosil prokurator Zagórski, oskarżonych bronili dr. Fleschner i dr. Raabe.

Wieczorem o godzinie 8-ej zapadł wyrok, którym Barczyśzyn został uznany winnym zbrodni rabunku i kradzieży i w uwzględnieniu okoliczności łagodzących — przyznał się do winy, był podczas spełnienia zbrodni w stanie podpiym i szkoda została zwróconą — skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co miesiąc i ciemnicą raz na rok w rocznicę spełnienia zbrodni. Śliwiński zaś, który uznany został winnym, że złośliwie zaniechał przeszkodzić zbrodni, został skazany na 2 miesiące zwykłego więzienia, obostrzonego postem co tygodnia.

— **Z nędzy i głodu.** Wczoraj, około pół do 9 wieczorem rzuciła się pod wóz kolei elektrycznej obok kawiarni wiedeńskiej, Teofila Pukasowa. Woźnica nr. 53 zdolał w czas jeszcze wstrzymać wóz tak, iż desperatka nie odniosła żadnego szwanku. Sprowadzona do policji zeznała, iż jest wdową po oficyaliście prywatnym, ma sześcioro dzieci do wyżywienia, mieszka przy ul. Łyczakowskiej w domu pod l. 61, utrzymuje się ze sprzedaży pism. Powodem rozpaczliwego czynu ma być nęda i głód. Policja na razie umieściła ją w aresztach swych.

— **Strajk krawców** zakończono wczoraj wieczorem na wspólnej konferencji pracodawców i czeladzi. Pracodawcy poczynili znaczne ustępstwa, dziś więc staną już robotnicy krawieccy do roboty.

— **Wielką obławę na „letników“** urządzili wczoraj agenci policyjni na plantacjach Wysokiego Zamku, gdzie po krzakach urządzają sobie rozmaite indywidua, nieznoszące światła dziennego, letnie mieszkania. Około 3 po południu wyłowiono kilkunastu takich letników, zakoczonych podczas popołudniowej drzemki.

— **Ruska kultura.** Z okien domu narodnego oblewa-

ją nieczystościami przechodni. Wczoraj spotkał taki tusz niespodziewany urzędnika sądowego, p. Władysława Bętkowskiego.

— **Zgubiono.** Praktykant handlowy Arnold Kimmerling zgubił w ul. Kazimierzowskiej nowy pulares czarny wartości 10 koron. — P. Ignacy Nescheles zgubił wczoraj w ul. Karola Ludwika weksel, opiewający na 2000 kor., podpisany przez p. Wilhelma Lipschütza i Ignacego Neschelesa. — Budnik kolejowy Jan Zarzycki kupił sobie los miasta Krakowa nr. 42.960 i zaraz go zgubił w ul. Krakowskiej. — Szynekarka p. Róża Kana-rienvogel zgubiła wczoraj po południu w ul. Jagiellońskiej czarny pulares, zawierający 14 koron.

Mały złoty zegarek damski firmy „Patek et Comp.“ w Genewie, znaczony literami S. S. i mitrą książęcą, na czarnej wstążeczce, zgubiła ks. Seweryna Sapieżyna z Bilki Szlacheckiej. Znalazca otrzyma nagrodę w kwocie 60 kor.

— **Kronika policyjna.** Za dręczenie zwierząt ukarano handlarza drobiu z Jaryczowa Osiasa Beera. — Ubiegłej nocy złodzieje usiłowali się dostać do sklepu z obuwiem p. Karola Szlapańskiego w Rynku pod l. 41, rozbili już dwie kłódki, trzeciej jednak nie mogli dać rady, w końcu musiał ich ktoś spłoszyć, gdyż pozostawiając pilnik pod drzwiami, uciekli. — Żonie robotnika kolei państwowej p. Helenie Wyszynskiej skradziono „ulster“ koloru ciemnego i nikłowy zegarek. — W ul. Szpitalnej pod l. 32 otworzono mieszkanie montera zakładu elektrycznego p. Piotra Bobowskiego i skradziono mu kilka ubrań męskich i bieliznę, znaczoną literami O. S. łącznej wartości 200 kor. — W ul. Unii Brzeskiej pozostawił konia bez dozoru rzeźnik Jędrzej Haulik, koń spłoszył się i przytrzymał go dopiero w ul. Szeptyckich, szczęściem bez wypadku. — W ul. Kąpielnej aresztowano jakiegoś włóczkę, który nie chce podać swego nazwiska i odmawia wszelkich wyjaśnień co do swej osoby.

## Wiadomości giełdowe.

### Z targów handlowych.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) **Spirytus:** Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 43.40 do k. 43.80.

Tendencja: słabsza.

**Nafta galicyjska Standard White** w całych wagonach z Wiednia K. 36.50 do K. 37.20. W beczkach K. 38.10 do 40.55.

Tendencja: spokojna.

**Cukier:** Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 73.50 do 74.—. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —.—, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —.—, w całych wagonach K. —.— do —.— beczkami do —.—.

Tendencja ospała.

**Wiedeń:** dnia 18 maja. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 307.—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 306.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 278.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 277.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 108.—, b) bezprocentowe-

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 26.75, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 485.—, Clary 40, m. k. 158.25, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 78.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 89.—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 66.—, Ofen 40 zł. 165.—, Palffy 40 zł. m. 40 175.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 57.40, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 37.35, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65.—, Salma 219 zł. m. kon. 75.—, Pożyczka salchurska 143.—, zi. Tureckie oblig. prem. kolej po 142.50 fr. —.—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 541.—.

**Berlin,** dnia 18 maja. Banknoty austriackie 85.15, Spirytus —.—.

**Paryż,** dnia 18 maja. Trzy procent. renta 99.35, 31.95.

**Frankfurt,** dnia 18 maja. Austr. kred. —.—, Disconto —.—, Laura —.—, Koleje państwowe —.—, Alpy —.—. Usposobienie

### Depesze z targu piętęznego.

**Wiedeń.** 19 maja. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 670.50 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 786.50, Akcje Anglo banku 306.25, Akcje Unionbanku 542.—, Akcje Landerbanku 456.— Akcje Bankvereinu 554.—, Akcje Bodencredit 1024.— Akcje gal. Banku hipotecznego 550.—, Akcje kolei państwowych 670.—, Akcje kolei południowej 91.— Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 441.—, Akcje kolei północnej 5830, Akcje kolei czerniow. 587.—, Akcje Alpy 541.25, Akcje Rima Muranyi 564.75 Akcje Prag. Tow. żel. 2725 —.— Akcje Fabryk broni 624.—, Akcje tureckie tytoniowe 360.—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 980.—, Oblig. węg. ind. 97.85, Renta majowa 100.55, Austr. Renta koronowa 100.45 Węg. Renta koronowa 98.15, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 100.10, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99.—, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101.90, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111.50, 4 proc. listy Banku kraj. 100.20, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102.15, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. 102.75, Obligacje propinacyjne 100.10, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 100.10, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 98.50, Losy tureckie 143.—, Marki 117.37, Ruble 253.25, Kredyty —.—, Alpy —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje. —.—.

Usposobienie: silne.

**Berlin,** 19 maja. Przy zamknięciu wczorajsem giełdy: Kredyty 210.75, Staatsbahny 143.90 Disconto Comandit 186.20, Berlin. Tow. handl. 169.—, Laura 265.25, Bohumery 241.10 Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za gotówkę 216.05, Kolej warsz.-wied. 127.50, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridionałna 154.60, Losy tureckie 135.—, Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalnia węgla 212.—, Kolej Marienburg-Mława —.—, Konsolidacye —.—, Lombardy 16.—, Kolej Henry 116.50, Niemiecki bank narodowy 128.—, Kanada Proierred 146.80, Akcje żegluga hamburskiej 151.50, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 262.—.

Tendencja:

**Frankfurt,** dnia 19 maja. Wczorajsza giełda wiedziana: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 101.25, Austr. renta złota 101.90 Austr. akcje kredytowe 201.90, Staatsbahny 143.80, Lombardy 16.10, 4-proc austr. renta koronowa 100.55.

Tendencja: słabsza.

### Targ zbożowy i towarowy.

**Budapeszt,** d. 18 maja. Pszenica na kwiecień 1905 od koron —.— do —.—, Pszenica na maj 1788 do 1790 Pszenica na październik 16.46 do 16.48, na kwiecień od —.— do —.—, Żyto na maj od —.— do —.—, Żyto na październik 13.36 do 13.38, Owies na kwiecień od —.— do —.—, Owies na maj —.— do —.—, Owies na październik 11.34 do 11.56, Kukur. na lipiec 1905/14 68 do 14.70, Kukurudza na maj od 15.36 do 15.38, Kukurudza na sierpień od —.— do —.—, Kukurudza na wrzesień od —.— do —.—, Rżepak na sierpień od 23.40 do 23.60.

Pogoda: chmurno.

## Kursy giełdy wiedeńskiej

z dnia 17-go maja 1905 r.

obliczone za 100 koron nominajnej wartości i za gotówkę:

Ogólny dług państwa.		
	%	placa
4% konwert. ) maj—listopad . . . . .	4	100.50
wolna od pod. ) styczeń—lipiec . . . . .	4 1/2	100.35
w banknotach, luty—sierpień . . . . .	4 1/2	101.—
w srebrze, kwiecień—październik . . . . .	4 1/2	101.—
Losy z roku 1860 „ 500 zł. w. a. . . . .	4	159.25
„ „ 1860 „ 100 zł. w. a. . . . .	4	193.40
„ „ 1864 „ 100 zł. w. a. . . . .	—	295.—
„ „ 1864 „ 50 zł. w. a. . . . .	—	295.—
Listy zastawne domów państw. 120 zł. za szt. 5	5	294.25
Dług państwa krajów koronnych w radzie państwa reprezentowanych.		
Austr. renta złota wolna od podatku . . . . .	4	119.60
„ w wal. kor. wolna od pod. . . . .	4	100.45
„ „ inwest. wolna od pod. . . . .	3 1/2	93.40
Obligacje kolejowe.		
Kolej Arcyks. Albrechta w srebrze . . . . .	4	100.35
„ ces. Elżbiety w złocie w. od pod. . . . .	4	119.—
„ ces. Franciszka Józefa w srebrze . . . . .	5 1/2	128.60
„ Karola Ludwika . . . . .	4	100.35
„ arc. Rudolfa w K. wol. od pod. . . . .	4	100.35
Obligacje pierwszeństwa kolejowe.		
Kolej arcyks. Albrechta 200 i 1000 zł. w sreb. 4	4	190.40
„ ces. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł. . . . .	4	100.60
„ „ 1895 400, 2000, 10000 k. . . . .	4	100.60
„ Bukowińska lokal. 400 kor. . . . .	4	100.—
„ Karola Ludwika srebr. . . . .	4	100.45
„ Lwów.-Czern.-Jassy Em. 1894 . . . . .	4	100.10
Dług państw. kraj. kor. węgier.		
Węgierska renta złota . . . . .	4	118.25
Węg. renta w kor. wolna od podatku . . . . .	4	98.15
Węg. renta w kor. wolna od podatku . . . . .	3 1/2	89.50
Węg. pożyczka premiowa po 100 zł. . . . .	—	224.75
„ „ 50 zł. . . . .	—	222.—
Węg. obligacje prem. reg. Cissy . . . . .	4	171.—
Kroac. i Slav. obligacje propin. w. a. . . . .	4 1/2	101.50
Węgierskie obligacje hip. . . . .	4	97.85
Kroacyi i Slavonii oblig. hip. . . . .	4	98.25
Inne publiczne pożyczki.		
Pożyczka kraj. Bukowiny z r. 1893 . . . . .	4	99.55
Oblig. prop. Bukowiny . . . . .	5	102.70

Gal. poz. kraj. z r. 1893 . . . . .	4	99.65
Gal. obl. prop. z r. 1889 . . . . .	4	99.65
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1900 . . . . .	4 1/2	101.35
„ „ z r. 1896 . . . . .	4	98.10
„ „ Wiednia z r. 1874 . . . . .	5	122.75
Poz. hipot. Bułgarij z r. 1892 . . . . .	6	116.10
Listy zastawne. (Oblig. hip. i listy dłużne).		
Austr. zakł. kred. ziemski los. w 50 l. . . . .	4	99.35
Bukow. zakł. kred. ziemski . . . . .	5	102.90
„ „ „ „ . . . . .	4	99.—
Gal. akc. b. h. z 10% pr. l. w 39 1/2 l. . . . .	5	111.15
„ „ „ los. w 50 lat w. austr. . . . .	4 1/2	101.20
„ „ „ los. w 50 l. w. koron. . . . .	4 1/2	101.60
„ „ „ los. w 60 lat . . . . .	4	99.—
„ Tow. kred. ziem. los w 56 lat . . . . .	4	99.50
„ „ „ los. w 41 lat . . . . .	4	100.—
„ „ „ „ dawn. emis. . . . .	4	99.75
Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 1/2 l. . . . .	4 1/2	101.75
„ „ „ zwr. w 57 1/2 l. . . . .	4	99.60
„ „ „ oblig. komun. 2 emis. . . . .	5	102.50
„ „ „ 3 e. l. w 42 l. 4 1/2 . . . . .	4	101.70
„ „ „ kol. l. w 57 1/2 l. . . . .	4	99.35
Austr. węg. Banku los w 50 l. w. austr. . . . .	4	100.80
„ „ los w 50 l. w. koron. . . . .	4	101.35
Obligacje z prawem pierwszeństwa.		
Kolej półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 . . . . .	4	101.70
„ Lwów.-Czern.-Jassy 1884 p. 10% . . . . .	4	94.—
„ „ 1884 . . . . .	4	100.—
Węg.-Gal. kolej em. 1870 . . . . .	3 1/2	92.85
„ „ „ 1878 . . . . .	5	112.—
„ „ „ 1887 . . . . .	4	100.10
Losy procentowe (za sztukę).		
Austr. zakł. kred. obl. pr. em. 1860 po 100 zł. 3	307.—	315.—
„ „ 1889 po 100 zł. 3	—	—
Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a. . . . .	5	278.—
Węg. Banku hip. pr. l. z po 100 zł. w. a. . . . .	4	—
Pożyczka serbska prem. po 100 fr. . . . .	2	—
Losy bezprocentowe (za sztukę).		
Budapeszteńskie Basilica po 5 zł. w. a. . . . .	26.75	28.75
Zakł. kred. dla handlu i przem. po 100 zł. w. a. . . . .	484.—	494.—
Clary po 40 zł. m. k. . . . .	158.25	166.25
Pożyczka m. Insbruku po 20 zł. w. a. . . . .	78.—	82.50
Pożyczka miasta Krakowa po 20 zł. w. a. . . . .	89.—	97.—
„ prem. m. Lublany po 20 zł. . . . .	66.—	72.30
Ofen (Buda gm. m.) po 40 zł. w. a. . . . .	165.—	175.—
Palffy po 40 zł. m. k. . . . .	175.—	185.—
Czerw. krzyża austr. tow po 10 zł. . . . .	57.40	59.40

Czerw. krzyża węg. tow. po 5 zł. . . . .	37.35	39.10
Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł. . . . .	65.—	66.—
Salma po 40 zł. m. k. . . . .	219.—	227.—
Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł. . . . .	75.—	81.—
Tureckie obl. kol. po 400 fr. . . . .	143.—	144.—
Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł. . . . .	541.—	551.—
Kupony } 3% obligacje premiowe (1880 . . . . .	73.—	79.—
pre- } 3% austr. zakł. kr. ziem. (1889 . . . . .	—	—
miowe } 4% pożyczki pr. węg. Banku hip. . . . .	48.—	54.—
Akcje (przedsiębiorstw transportowych).		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. . . . .	451.—	454.—
„ „ „ „ akcje zakład 200 zł. . . . .	418.—	—
Kolej półn. ces. Ferdynanda 1000 zł. m. k. . . . .	5800.—	5840.—
„ Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł. . . . .	420.—	—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . . . .	587.60	588.—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów 4% . . . . .	372.—	380.—
„ wschodn. gal. lokal. 200 zł. . . . .	392.—	400.60
„ państwowych 200 zł. = 500 fr. . . . .	—	—
„ węg. galicyj. lokal. 200 zł. . . . .	402.—	405.—
Akcje banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 Kor. . . . .	306.—	307.50
Wiedeńskiego Banku związk. 400 Kor. . . . .	—	—
Pesz. Banku handl. 1000 K. . . . .	2875.—	2885.—
Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor. . . . .	—	—
Węg. Banku kredyt. 400 Kor. . . . .	784.50	785.50
Galic. Banku hipotecznego 400 Kor. . . . .	549.—	552.—
Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor. . . . .	—	200.—
Banku dla krajów koronnych 400 Kor. . . . .	456.50	457.50
Banku Austro-węg. 1400 . . . . .	1647.—	1657.—
Czesk. Banku Związk. 200 Kor. . . . .	247.25	248.25
Zivnostenska banka 200 Kor. . . . .	246.30	247.—
Akcje (przedsiębiorstw przemysłowych).		
Galic. karp. naft. tow. 500 Kor. . . . .	1010.—	1020.—
Schodnicy 500 Kor. . . . .	624.—	628.—
Weksle. (Czeki, dewizy krótkotermin.). %		
Berlin i niem. m. bank za 100 marek . . . . .	3	117.28
London za 10 funtów szter. . . . .	2 1/2	240.28
Paryż za 100 fr. . . . .	3	95.38
Petersburg i Warszawa za 100 rubli . . . . .	5 1/2	—
Włoskie banknoty za 100 lirów . . . . .	5	95.35
Waluty.		
Dukat cesarski . . . . .	11.84	11.38
20-frankówka . . . . .	19.10	19.13
20-markówka . . . . .	23.48	23.54
Suweryn angielski zł. . . . .	23.98	24.06
Niemieckie banknoty za 100 marek . . . . .	117.28	117.28
Włoskie banknoty za 100 lirów . . . . .	95.35	95.55
Ruble banknoty za 100 rubli . . . . .	253.25	254.—

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

Z drukarni „Słowa Polskiego“, we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką.

Z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu